




BARTŁOMIEJ BOREK

 <http://orcid.org/0000-0002-7503-8703>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

Emocje wpisane w egzystencję zwierząt

Między empatią a okrucieństwem.

Red. Eugenia Łoch, Dariusz Piechota,

Agnieszka Trześniewska.

Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2018

(Publikacja polskojęzyczna, wydana w miękkiej oprawie,
360 stron)

Zbiór szkiców desygnowany formułą *Między empatią a okrucieństwem* jest trzecią z kolei realizacją serii „Zielona Historia Literatury”. Ów tom wpisuje się we współczesny nurt badań nad zwierzętami (*animal studies*), podejmując się wyzwania, mającego na celu zbadanie sieci relacji, jakie zachodzą między człowiekiem a przedstawicielami szeroko pojętej fauny. Podobnie, jak w przypadku poprzednich tomów ze wspomnianej serii, książka prezentuje badania o charakterze interdyscyplinarnym. Na jej kształt składają się prace literaturoznawców, filozofów, kulturoznawców oraz językoznawców, których prymarnym celem – co sygnalizuje tytuł zbioru – było zbadanie emocji, uczuć oraz relacji, jakie łączą człowieka z innymi żywymi bytami, z emfazą na aspekt cierpienia. Redaktorzy tomu przekonują we *Wstępie*, że książka jest „wewnętrznie zróżnicowana, ukazuje szerokie spektrum problemów związanych z cierpieniem istot, które ciągle bywają traktowane przedmiotowo”. Ostatnie słowa owego sądu podkreślają zasadniczy z problemów zajmujący twórców *Między empatią a okrucieństwem*, mianowicie relacji pomiędzy parami: podmiot–przedmiot, człowiek–zwierzę, empatia–okrucieństwo, ich kompatybilności, przemienności oraz antynomii warunkujących ich trwanie w określonym kształcie.

Publikację otwiera artykuł Doroty Babilas. Autorka prezentuje w nim historię monumentu Brązowego Psa, będącego symbolem praw zwierząt. Podkreśla, że z czasem (rzecz dotyczy edwardiańskiej Anglii) zyskiwał on nowe walory semantyczne, skupiał różnorakie ruchy społeczne, stając się nośnikiem znaczeń najważniejszych dla owego społeczeństwa. Ważną składową szkicu okazuje się również postęp naukowy, którego konsekwencją było właśnie cierpienie zwierząt. Niestety ów precedens trwa, co wybrzmiewa w ostatnich słowach autorki, przypominającej, że choć pomnika już nie ma, to zastąpił go inny, „przesłodzony”, niewiele mający wspólnego z pierwowzorem.

Elżbieta Mikiciuk podjęła się wysiłku lingwistycznego. Przebadała warstwę zwierzęcych znaczeń przenośnych w prozie Fiodora Dostojewskiego. Mikiciuk wskazała na szerokie spektrum owych użyć przenośnych, od reifikujących człowieka, po umiejscawiających go – co zaskakuje – w sferze *sacrum*. Autorka poczyniła ważne rozpoznanie dotyczące filozofii Dostojewskiego, dostrzegła, że człowiek u autora *Biesów* jest istotą teandryczną (bosko-ludzką), zwierzę natomiast traktowane jest jako święte, mimo że kulturowo uważane bywa za nieczyste.

Dariusz Piechota zaś podjął się udowodnienia, że kategoria empatii odgrywała znaczącą rolę w prozie polskich pozytywistów. Na potwierdzenie swej tezy przywołał wybrane dzieła Bolesława Prusa, Aleksandra Świętochowskiego, Adolfa Dygasińskiego czy choćby Zygmunta Niedźwieckiego. Autor skupił się na relacjach łączących bohaterów ludzkich z przedstawicielami świata zwierząt. Podkreślił – co ważne – że realizm empatyczny, będąc znaczącą składową badań ekokrytycznych, stara się odnaleźć płaszczyznę porozumienia między człowiekiem a zwierzęciem.

Tytułowym okrucieństwem zajęła się również Izabela Poniatowska. Autorka szkicu porównującego *Anielkę z Ze wspomnień cyklisty* Bolesława Prusa dowodzi, że pojawienie się obrazów okrucieństwa wobec zwierząt w literaturze XIX wieku miało znaczący wpływ na przełamanie dyktatu rozumu.

Weronika Dulęba podjęła się przedstawienia wybranych dzieł Marii Sadowskiej w kontekście bioetyki. Konstatowała, że świat zwierząt wciąż podporządkowany jest przede wszystkim człowiekowi. Idąc tropem bohaterów dzieł Sadowskiej, podkreśliła, że na człowieka należy spojrzeć z innej perspektywy, tj. zwierzęcej.

W szkicu Anny Filipowicz zetknijemy się z interesującą interpretacją *Powiastek dla wnuczek* Jana Kotta. Autorka przekonuje – jak piszą we wstępie autorzy – że owo *opus magnum* Kotta jest swojego rodzaju „próbą reinterpretacji opresyjnej kulturowej tradycji, manifestującej się w potrzebie zmiany języka pozbawionego wszelkich szowinizmów”. Filipowicz doszukuje się wartości esejów – będących w zamyśle autora *sui generis* elementarzem – w ich przekazie, który jasno mówi, że zwierzę należy traktować podmiotowo, dostrzegać jego wartość i nie wykluczać z dyskursów humanistycznych.

Agnieszka Trześniewska podjęła się zaś zmierzenia z utworem Suzy McKee Charnas *Gobelin z wampirem*. Problem szczególnie interesujący Trześniewską to dylemat kategoryzacji, zacierania granic i dokonywania transgresji w konkretnym bycie – człowieku i zwierzęciu. Przybliżając postać wampira, sygnalizuje, że granice pól znaczeniowych są nieostre, że cechy przypisywane prymarnie jednemu podmiotowi mogą niezależnie występować i u gatunków, które niekoniecznie wydają się ich „nosicielami”.

W wampirzych regionach, a dokładniej w świecie wilkołaków, porusza się również Katarzyna Kaczor. Szkic Kaczor odnosi czytelnika do sztuki filmowej. XXI wiek przyniósł wiele intrygujących produkcji poświęconych tym hybrydom. Autorka szkicu udowadnia, że wilkołaki XXI wieku są nie tyle zwierzętami, ile ludźmi, którzy zachowali w sobie cechy swych zwierzęcych protoplastów. Ciekawym rozpoznaniem wydaje się zwrócenie uwagi na „wilkołaczą emancypację” – w produkcji filmowej wilkołakiem może być również kobieta!

Dariusz Gzyra poświęcił swój szkic rozważaniom etycznym. Zastanawiając się nad obecnością ludzi w świecie zwierząt i płynących z tego obcowania konsekwencji, pyta, czy nasze wnikanie do owego świata nie przyczynia się do jego cierpienia. Podkreśla, że znikomość wiedzy na temat zwierząt powodować będzie zanik etycznych zachowań wobec stworzenia.

Kolejne studium okazuje się polemiką z referatem Mirosława Twardowskiego (referent przedstawił go podczas konferencji *Zwierzęta i ich ludzie. Zmierzch antropocentrycznego paradygmatu?*, Warszawa 12–14 marca 2014). Autor szkicu stara się w możliwie skondensowanej formie przedstawić moralny status zwierząt w topice chrześcijańskiej. Tomasz Nowicki przywołuje wybrane stanowiska wielkich filozofów chrześcijańskich, choćby opinie św. Franciszka z Asyżu, św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu, by w ten sposób zrekonstruować zdanie kościoła katolickiego co do problemu moralności.

Niemniej ciekawe okazuje się przedstawienie relacji ludzi i zwierząt w rozprawie Mai Vogt-Kosteckiej. Autorka precyzyjnie prowadzi czytelnika przez zjawisko udomowienia zwierząt w połączeniu z problemem władzy, synkretyzuje to, co nie zawsze wydaje się wynikać z siebie. Ciekawą częścią szkicu jest przyjrzenie się „zbieractwu” bezdomnych zwierząt w połączeniu z językowymi wykładnikami płciowości.

Powiedzenie „ostatni będą pierwszymi” idealnie wpisuje się w wieńczący książkę artykuł autorstwa Olgi Kielak. Lubelska badaczka poszukuje odpowiedzi na pytanie o relatywne postrzeganie aktu śmierci w świecie ludzi i zwierząt. Za nieprzeciętną wartością szkicu przemawia nie tylko odniesienie do źródeł współczesnych, ale przede wszystkim do dziewiętnastowiecznych dzieł literackich, jak choćby *Chłopów* Władysława Stanisława Reymonta, wskazując w ten sposób na ewolucję mówienia o śmierci w świecie ludzi i zwierząt.

Warto nadmienić jeszcze, że czytając książkę nieustannie towarzyszy czytelnikowi wrażenie, iż jest ona dziełem ludzi zaangażowanych – zaangażowanych

w walkę o prawa zwierząt. Nieczęsto zdarza się, by dana pozycja naukowa poza ogromną wartością merytoryczną niosła tak znaczący ładunek emocjonalny, który absolutnie nie zubaża jej wartości naukowej, wręcz odwrotnie, zachęca do „pochłaniania” kolejnych stron.

Miłośnicy zwierząt, „lekturujcie”!

